Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

222 (1852)

ROK VI.

SOBOTA



Liczne wycieczki młodzieży i dzieci spędzających wakacje na Podhalu odwiedzają Muzeum Lenina w Poroninie.

Na zdjęciu — dzieci ze Starachowic, przebywające na kolonii letniej TPD w Poroninie słuchają opowiadania o życiu i działalności Lenina.

CAF — fot. Werner

Pożegnalne przyjęcie dla zespołu im. Aleksandrowa

WARSZAWA. — W dniu 17 bm. w Pałacu Wilanowskim odbyło się przyjęcie pożegnalne, wydane przez Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą oraz Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej dla odznaczonego Orderem Czerwonego Sztandaru Zespołu Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandrowa.

Na przyjęcie przybyli m. in. prezes Rady Ministrów Cyrankiewicz, minister Kultury i Sztuki Dybowski, wiceministrowie Obrony Narodowej — Korczyc, Naszkowski i Popławski, przewodniczący ZG TPP-R Ochab oraz ambasador ZSRR w Warszawie, Sobolew.

Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

Gen. Popławski członkiem GKKF

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów na wniosek min. Obrony Narodowej, powołał gen. broni Stanisława Popławskiego na członka Głównego Komitetu Kultury Fizycznej oraz prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Presja USA na Egipt

NOWY JORK. Korespondent dziennika „Christian Science Monitor" donosi z Kairu, że ambasada USA poinformowała egipskiego ministra zaopatrzenia, że tzw. narodowa rada bezpieczeństwa USA stoi na stanowisku, iż dostarczanie przez Egipt „surowców strategicznych" do ZSRR i krajów demokracji ludowej jest sprzeczne z interesami Stanów Zjednoczonych. Narodowa rada bezpieczeństwa USA jest zdania — stwierdza dziennik — że Stany Zjednoczone będą w przyszłości zmuszone do wstrzymania wszelkiej pomocy okazywanej Egiptowi.

Egipski minister zaopatrzenia Ahmed Hamza-bej oświadczył: „Zawarliśmy porozumienie handlowe z Rosją dlatego, że Stany Zjednoczone nie mogą lub nie chcą dostarczyć nam zboża. Handel z każdym krajem, który dostarczy pszenicy dla Egiptu, jest przez nas mile widziany. **Egipt** — oświadczył minister Ahmed Hamza-bej — **prędzej zrezygnuje z obiecanej pomocy amerykańskiej niż pozbawi swą ludność żywności".**

Zgon L. Jouvet

PARYŻ. W wieku lat 64 zmarł wskutek ataku serca wybitny aktor francuski Louis Jouvet.

Oświadczenie min. Czou En-lai'a

Na podstawie propozycji ZSRR

i z udziałem wszystkich zainteresowanych państw winna być zwołana konferencja w sprawie traktatu pokojowego z Japonią

Chiny odrzucają amerykański projekt traktatu

PEKIN. — Minister Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai złożył w sprawie amerykańsko - angielskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią i konferencji w San Francisco oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

— 12 lipca 1951 roku rząd Stanów Zjednoczonych i rząd brytyjski ogłosiły jednocześnie w Waszyngtonie i Londynie projekt traktatu pokojowego z Japonią. Rząd Stanów Zjednoczonych zaproponował w dniu 20 lipca zwołanie do San Francisco konferencji dla przygotowania i podpisania separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że projekt traktatu pokojowego z Japonią **narusza porozumienia międzynarodowe i dlatego jest nie do przyjęcia.** Konferencja, która pod naciskiem rządu Stanów Zjednoczonych ma być zwołana 4 września do San Francisco i od udziału w której Chińska Republika została bezczelnie wyłączona, **jest konferencją również pozostającą w sprzeczności z zobowiązaniami międzynarodowymi.**

Omawiając z kolei poszczególne punkty projektu separatystycznego traktatu z Japonią, min. Czou Enlai stwierdził m. in.:

- Projekt traktatu z Japonią został opracowany przez rząd USA i jego satelitów. **Projekt ten ignoruje uwagi rządów ZSRR i Chin na temat głównych celów traktatu pokojowego z Japonią.**
- Projekt traktatu **wbrew deklaracji kairskiej oraz porozumieniu jałtańskiemu i poczdamskiemu nie wspomina ani słowem, że Taiwan i Wyspy Rybackie powinny być zwrócone Chinom Ludowym.**
- **Projekt traktatu nie przewiduje demilitaryzacji Japonii i nie daje żadnych gwarancji bezpieczeństwa państwom, które w ostatniej wojnie zmuszone były walczyć z agresją japońskich militarystów.**
- **Separatystyczny traktat z Japonią jeszcze bardziej uzależni ją gospodarczo od USA, co pogłębi nędzę ludu japońskiego i przyniesie znaczne szkody innym narodom azjatyckim.**

Nie ulega wątpliwości, że zwołanie pod naciskiem Stanów Zjednoczonych konferencji w San Francisco bez udziału Chińskiej Republiki Ludowej ma na celu wywołanie rozłamu wśród mocarstw sojuszniczych, które walczyły przeciwko Japonii oraz stworzenie nowego agresywnego bloku na Dalekim Wschodzie.

Jeśli Chińska Republika Ludowa nie weźmie udziału w przygotowaniu, opracowaniu i podpisaniu traktatu pokojowego z Japonią, to niezależnie od treści i następstw tego traktatu, Centralny Rząd Ludowy będzie go uważał za nielegalny i pozbawiony wszelkiej mocy prawnej.

W interesie przywrócenia pokoju w Azji i rozstrzygnięcia problemów Dalekiego Wschodu, Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej **uważa stanowczo, że konferencja pokojowa dla omówienia sprawy zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego z Japonią powinna być zwołana na podstawie propozycji rządu ZSRR z udziałem przedstawicieli wszystkich państw, których siły zbrojne brały udział w wojnie przeciwko Japonii.**

ZSRR weźmie udział w konferencji w sprawie traktatu z Japonią

MOSKWA. — W dniu 20 lipca br. ambasador USA w Moskwie — Kirk i ambasador W. Brytanii — Kelly, złożyli w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR notę, zawierającą zaproszenie ZSRR na konferencję w sprawie traktatu pokojowego z Japonią, zwołaną przez rząd Stanów Zjednoczonych na dzień 4 września do San Francisco.

W imieniu rządu Stanów Zjednoczonych i rządu W. Brytanii ambasadorowie Kirk i Kelly wręczyli rządowi radzieckiemu projekt traktatu pokojowego z Japonią.

W dniu 12 sierpnia Rząd Radziecki zakomunikował rządowi Stanów Zjednoczonych, że wyśle swą delegację na konferencję w San Francisco i przedstawi swe propozycje w sprawie traktatu pokojowego z Japonią.

Rząd Radziecki zakomunikował także, że skład jego delegacji na konferencję będzie następujący: wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR - A. Gromyko jako przewodniczący delegacji, ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych — A. Paniuszkin, ambasador ZSRR w W. Brytanii — G. Zarubin i członek kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — S. Gołuński.

Z III Światowego Zlotu

Wręczenie nagród zwycięzcom konkursu kulturalnego w Berlinie

BERLIN. — 16 bm. w godzinach wieczornych odbyło się w Operze Państwowej w Berlinie uroczyste zamknięcie międzynarodowego konkursu kulturalnego, połączone z wręczeniem nagród.

Powstaniem z miejsc i długotrwałymi oklaskami powitano ukazanie się w loży honorowej Prezydenta NRD, Wilhelma Piecka, który przybył w towarzystwie premiera Grotewohla i przewodniczącego Izby Ludowej, Dieckmanna. Do prezydium weszli: przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Enrico Berlinguer, sekretarz generalny ŚFMD Jacques Denis, członkowie jury międzynarodowego oraz przewodniczący delegacji zagranicznych.

Enrico Berlinguer wygłosił przemówienie, w którym podkreślił znaczenie III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój jako dalszego doniosłego wkładu w dzieło walki o utrwalenie pokoju.

Następnie dokonano wręczenia nagród. **Pierwszą nagrodę — „Pokoju i Demokracji"** — otrzymała młodzież radziecka. Druga nagroda — **„Pracy"** — przypadła w udziale młodzieży niemieckiej FDJ, trzecia nagroda — **„Przyjaźni i Pokoju"** — przyznana została młodzieży koreańskiej, a czwarta — **„Jedności"** — młodzieży chińskiej. **Młodzież polska otrzymała wielką nagrodę prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej.** Jest to piękna porcelanowa waza meissenowska, na której widnieją artystyczne malowidła, symbolizujące pracę, naukę i sport.

V Tydzień przeglądu osiągnięć naszego lotnictwa

WARSZAWA. W dniach od 19—26 bm. trwać będzie w całym kraju V „Tydzień Lotnictwa". Dnia 26 bm. — w 7 rocznicę pierwszego lotu bojowego 1 pułku lotnictwa myśliwskiego „Warszawa" — obchodzone będzie Święto Lotnictwa polskiego.

V „Tydzień Lotnictwa" stanie się przeglądem osiągnięć naszych sił powietrznych oraz lotnictwa komunikacyjnego i sportowego — przeglądem poziomu technicznego i poziomu wyszkolenia kadr naszego lotnictwa, wyrosłego u boku Armii Radzieckiej, wychowanego w duchu bojowych tradycji walk o wyzwolenie Polski od hitlerowskiego najeźdźcy.

„Tydzień" stanie się okazją do zamanifestowania przez społeczeństwo polskie gorących uczuć miłości dla naszego Wojska Ludowego i dla naszego lotnictwa wojskowego — wiernej straży pokoju, naszej niepodległości i socjalistycznego budownictwa.

„Tydzień Lotnictwa", który obchodzony będzie w tym roku pod hasłem „LOTNICTWO POLSKIE SŁUŻY SPRAWIE POKOJU I INTERESOM LUDZI PRACY MIAST I WSI", zainauguruje wygłoszone w godzinach wieczornych dnia 18 bm. przemówienie radiowe prezesa Zarządu Głównego Ligi Lotniczej inż. S. Minorskiego.

W ciągu całego „Tygodnia" odbywać się będą we wszystkich większych miejscowościach kraju liczne imprezy i pogadanki, mające na celu spopularyzowanie wśród społeczeństwa osiągnięć naszego lotnictwa zarówno wojskowego, jak komunikacyjnego i sportowego.



III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Na zdjęciu: Młodzież FDJ, niosąc portrety Stalina udaje się na manifestację „Dnia młodych dziewcząt".

Zakończenie II turnusu prac SP

WARSZAWA. W dniu 18 bm. zakończył pracę II turnus „Służba Polsce". W okresie 6 tygodni brygady „SP", pracujące na wielkich budowlach socjalizmu oraz przy wielu innych obiektach, przyczyniły się w dużym stopniu do przyspieszenia realizacji planów produkcyjnych. Wszystkie brygady przedterminowo zakończyły plan prac II turnusu.

We współzawodnictwie pracy, które ogarnęło wszystkie brygady, pierwsze miejsce zdobyła krakowska brygada im. Ludwika Waryńskiego, która osiągnęła przeciętnie 226 proc. normy.

Pierwsze posiedzenie podkomisji rozejmowej

PEKIN. — Jak donosi korespondent agencji Nowych Chin z kwatery głównej frontu koreańskiego, pierwsze posiedzenie podkomisji rozejmowej, powołanej do życia w Kaesongu, rozpoczęło się dnia 17 sierpnia o godz. 10 czasu koreańskiego.

Przedstawicielami koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich są w podkomisji generałowie **Li-Sang-czo** i **Hsieh Fang.** Przedstawicielami strony amerykańskiej — generał - major **Henry Hodes** i wiceadmirał **Arleigh A. Burke.**

Odpowiednio do porozumienia delegacji obu stron, na pierwszym posiedzeniu podkomisji omawiano środki przełamania impasu w rokowaniach o rozejm. Posiedzenie zakończyło się o godz. 15.20. Następne posiedzenie ma rozpocząć się 18 sierpnia o godz. 10.

ZWYCIĘSTWO „TRÓJEK TKACKICH"

Artykuł o nowym systemie pracy kolektywnej podajemy na str. 5.

Kampania skupu zboża trwa

WARSZAWA. — Na punktach skupu gminnych spółdzielni przez całe dni — od wczesnego rana do późnego wieczoru — trwa ożywiony ruch. Zjeżdżają sznury furmanek pełnych zboża, które chłopi przywieźli, aby sprzedać państwu.

Wiele spółdzielni wysoko przekracza dzienne plany skupu. Do takich należą wszystkie punkty w woj. łódzkim, które przeciętnie wykonują dzienne plany skupu zboża w 153 proc., a punkty w powiatach Radomsko, Rawa Mazowiecka i Wieluń — w 230 proc. Zapełniają się magazyny gminnych spółdzielni. Setki wagonów odwozi zakupione ziarno do elewatorów, magazynów i młynów.

Iran żąda odwołania konsula brytyjskiego w Khuzistanie

LONDYN. — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii otrzymało od rządu irańskiego notę, **domagającą się odwołania brytyjskiego konsula generalnego z prowincji Khuzistan.** Powodem tego kroku Iranu jest fakt, że angielski konsul generalny żądał odwołania do Teheranu sekretarza mieszanej komisji do spraw realizacji ustawy o nacjonalizacji irańskiego przemysłu naftowego, deputowanego Makki.

Innymi słowy konsul angielski jawnie wtrąca się w wewnętrzne sprawy Iranu.

Wielkie budowle komunizmu

Rzeki zmieniają bieg

Ludzie radzieccy wcielają w życie stalinowski plan przeobrażenia przyrody

Mija rok od dnia opublikowania historycznych postanowień rządu radzieckiego o budowie Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej elektrowni wodnych na Wołdze. Bezpośrednio po tych uchwałach zapadły uchwały o budowie Kachowskiej Elektrowni Wodnej na Dnieprzę, Głównego Kanału Turkmeńskiego, kanałów Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego oraz kanału żeglownego Wołga — Don.

Od tej chwili ludzie radzieccy wzmogli bohaterską walkę o przeobrażenie przyrody swego kraju, dając dowody gorącego patriotyzmu i nieugiętej woli wcielenia w życie wytycznych planu stalinowskiego.

Niwelują oni góry ziemi, zmieniają bieg rzek, tworzą nowe morza, zamieniają pustynie w urodzajne ziemie. Uruchomili stalowe giganty, które usuwają olbrzymie przeszkody na drodze wielkich budowli. Ogromne te maszyny — to koparki i pompy błotne, spychaki i zgarniarki — ciężarówki-wywrotki i ruchome agregaty elektryczne.

Ludzie radzieccy, uzbrojeni w oręż przodującej nauki i techniki, tworzą nieznane dotąd w świecie obiekty energetyczne, kierują na spragnione grunta życiodajną wodę, wyzwalają niezmierzone obszary żyznych ziem spod władzy posuchy i palących wiatrów, uniezależniają je od kaprysów przyrody, zmieniają klimat.

Z każdym dniem rozszerza się krąg robót na wielkich budowlach epoki stalinowskiej.

Na Wołdze w rejonie Kujbyszewa, rozpoczęto budowę olbrzymiej tamy, dobiega końca budowa zapory na hydrowęźle Cyklańskim, jak również badania na trasie kanałów, stanowiących odnogi Amu-Darii i Dniepru. Wiosną przyszłego roku nastąpi uruchomienie kanału Wołga — Don.

Na olbrzymich obszarach buduje się linie kolejowe i drogi dojazdowe, rozwija się budownictwo mieszkaniowe i socjalne. Tysiące przedsiębiorstw przemysłowych kraju wykonują przedterminowo zamówienia dla elektrowni i kanałów.

Każdy obywatel radziecki doskonale zdaje sobie sprawę z dobrodziejstw, jakie przyniesie obecnemu i przyszłym pokoleniom realizacja stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody. Po upływie zaledwie 5—6 lat kraj zyska ponad 25 milionów hektarów żyznych gruntów.

Budowa elektrowni wodnych na Wołdze umożliwi nawodnienie około 13 milionów ha gruntów w Kraju Zawołżańskim, w północnej części wybrzeża kaspijskiego, na Czarnych Ziemiach i Stepie Nogajskim. Największy w świecie Kanał Turkmeński, długości ponad 1000 km, nawodni 1300 tys. ha nowych gruntów i zaopatrzy w wodę około 7 milionów ha pastwisk na pustyni Kara-Kum.

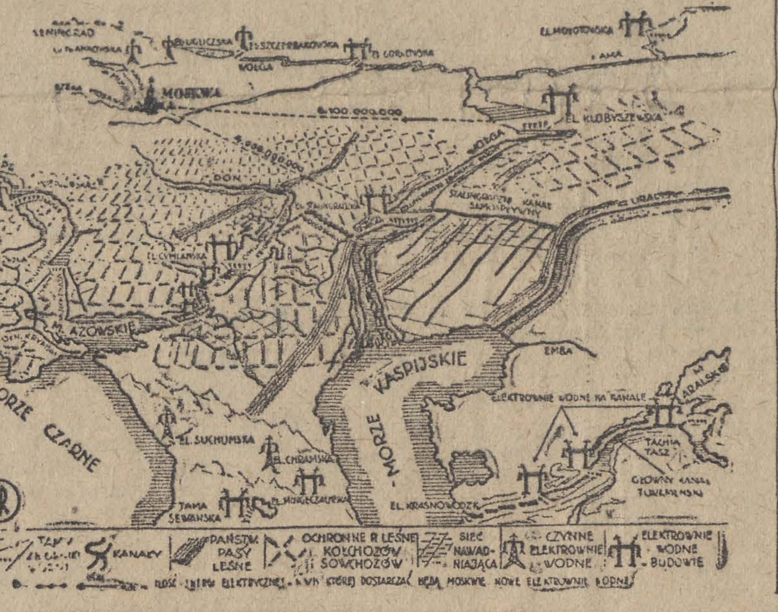
Zbudowanie Kachowskiej Elektrowni Wodnej na Dnieprze oraz kanałów Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego (o łącznej długości 550 km) pozwoli nawodnić 1200 tys. ha ziemi na południowej Ukrainie oraz 2 miliony — na Krymie.

Cyklański zbiornik wodny oraz kanał Wołga — Don zmienią do niepoznania krajobraz suchych stepów między dolnym biegiem Donu i Uralu.

Na niezmierzonych obszarach — od Morza Kaspijskiego do Uralu i od Wołgi do Dniepru — sadzi się pasy leśne, buduje tysiące stawów, wprowadza się płodozmiany polowo-łąkowe i pastewne.

W wyniku tych robót powstaną nowe ośrodki rolnicze, nowe obszary trwałych i obfitych plonów, nowe dodatkowe źródła obfitości produktów rolnych i zwierzęcych.

Jedynie potężne radzieckie mocarstwo przemysłowo-kołchozowe zdolne jest podjąć realizację tak gigantycznych zamierzeń. „Nigdzie jeszcze na świecie nikt, żaden naród nie starał się postawić przed sobą celów i zadań tak trudnych, jakie postawiła i realizuje obecnie klasa robotnicza Związku Socjalistycznych Rad... Ziemia, jak gdyby czując, że zrodził się na niej prawowity, prawdziwy, mądry gospodarz, otwiera swe łono, rozpościera przed nim skarby" — pisał Gorki w latach pierwszej pięciolatki w liście do robotników Magnitogorska. Obecnie nikt już nie wątpi, że realizowane w ZSRR ujarzmienie żywiołów przyrody możliwe jest jedynie w kraju, w którym nie ma klas wyzyskujących, w którym istnieje całkowite równouprawnienie narodów, budujących nowe życie na podstawie wszechpotężnej nauki Lenina — Stalina.



mówi FALA 31

B. król jugosłowiański, Piotr zarabia na życie jako manekin jednego z amerykańskich domów mody. Pozostali jeszcze na tronach królowie zarabiają na życie jako manekiny amerykańskiego rządu.

* * *

Rząd prezydenta Brazylii — Vargasa podpisał tajną umowę z American Electric Power Comp., na mocy której horrendalne zyski tego towarzystwa nie będą podlegały żadnym podatkom.

Nie darmo i nie za darmo Electric Power udzieliło Vargasowi wydatnego poparcia w ostatnich wyborach.

* * *

Członkowie Ku-Klux-Klanu z miasta Norfolk (USA), schwyciwszy murzyńskiego pastora J. H. Manna oblali go benzyną i podpalili. Przed sądem powołali się na wyjątek z Biblii, gdzie Bóg przeklina Chama, ojca narodu murzyńskiego i skazuje go, aby po wieczne czasy był niewolnikiem swego białego brata.

Pobożni sędziowie amerykańscy dali się przekonać i uwolnili pobożnych zbrodniarzy.

* * *

Rząd amerykański wyznaczył specjalną ekipę, która zajmie się wysyłaniem do USA złomu żelaznego z domów koreańskich rozbitych przez bomby amerykańskie.

Jak widać amerykański Herrenvolk pozazdrościwszy swym mistrzom materaców z ludzkich włosów i mydła z kości, postanowił wykazać równą „skrzętność" — na razie w zakresie złomu.

60 tys. słuchaczy „Wszechnicy Radiowej" zdało pomyślnie egzaminy

Na zakończenie roku szkolnego „Wszechnicy Radiowej" odbyły się w całym kraju egzaminy sprawdzające, do których przystąpiła przeważnie ucząca się młodzież.

Do sierpnia br. około 60.000 osób zdało pomyślnie egzaminy. Drugi okres egzaminacyjny trwać będzie jesienią do 15 grudnia br.

Kierownictwo „Wszechnicy Radiowej" wyróżniło najlepsze zespoły samokształceniowe oraz indywidualnych słuchaczy dyplomami i nagrodami książkowymi. Niektóre koła dyskusyjne „Wszechnicy Radiowej", które nie mając możności korzystania z wykładów radiowych posługują się wyłącznie skryptami, otrzymały od Polskiego Radia odbiorniki lampowe.

W sierpniu br. rozpoczęły się przygotowania do egzaminów jesiennych: Polskie Radio nadaje audycje repetycyjne dla kursów wstępnego, pierwszego oraz drugiego „Wszechnicy Radiowej".

Wykłady w roku szkolnym 1951-52 rozpoczną się w październiku br. Zapisy do „Wszechnicy Radiowej" odbywać się będą od dnia 1 września do 15 października br.

Nasze rady

STAŁY CZYTELNIK: Interweniowaliśmy. Wyrównanie zostanie Wam wypłacone w najbliższym już czasie.

* * *

R. KAINZOW: W sprawie nabycia zagranicznych płyt gramofonowych radzimy zwrócić się do księgarni „Dom Książki", ul. Piotrkowska 90.

* * *

STASIA Z. BEDOŃ: Książek których Pani potrzebuje należy szukać bezpośrednio w księgarniach. Redakcja nie pośredniczy w kupnie książek.

* * *

J. ORACZ: — W sprawie ustalenia miejsca pobytu poszukiwanej osoby, która zamieszkiwała w Łodzi, należy zwrócić się do Urzędu Ewidencji Ludności, Aleje Kościuszki 19.

* * *

STAŁY CZYTELNIK Z. K. i E. N. R.: — Już niejednokrotnie pisaliśmy o tym, że przeciwko sprawcom zakłócania spokoju publicznego należy zwracać się do odpowiedniego Komisariatu Milicji Obywatelskiej.

* * *

MARIAN DYKSA: — Treść listu Pana nie jest dla nas zrozumiała. Prosimy o osobiste zgłoszenie się do Redakcji, celem dokładnego wyjaśnienia jakiej pomocy Pan potrzebuje.

* * *

STAŁY CZYTELNIK W. W.: — Nie podaje Pan ani Urzędu, w którym Pan pracuje, ani adresu, ani nazwiska. Bez tych koniecznych danych nie jesteśmy w stanie prośby Pana załatwić.

* * *

W. R.: — Sprawa, o której pisze Pani w liście jest zawikłana i na podstawie jednostronnego oświadczenia nie jesteśmy w stanie jej rozstrzygnąć. Jeżeli przytoczone okoliczności odpowiadają stanowi faktycznemu, w stosunku do konduktorki będą wyciągnięte konsekwencje.

HALLO POLSKIE RADIO

NIEDZIELA, 19 SIERPNIA.

10.20 „Poezja i muzyka". 11.00 Koncert rozrywkowy, 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej, 12.15 Poranek symfoniczny w wyk. Orkiestry Rozgłośni Bydgoskiej, 13.15 „Z historii ruchu robotniczego". 13.35 Koncert w wyk. orkiestry mandolin. ŁRPR, 14.15 Program lokalny, 15.15 Audycja dla dzieci — „Wesoła rodzinka" słuchow. wg. Nosowa, 16.00 Koncert Chóru Rozgłośni Wrocławskiej, 16.20 Melodie taneczne, 16.50 „Skrzydlaci archeologowie" pogadanka, 17.20 Koncert rozrywkowy w wyk. chóru i orkiestry ŁRPR, 18.00 Zamknięcie III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o pokój. Transm. z Berlina, 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski, 22.40 Muzyka taneczna.

Codzienna nowelka „Expressu"

My — nie!

Jack, John i Jimmy byli przyjaciółmi i starymi towarzyszami broni.

Jeszcze przed wojną wędrowali razem po szerokiej Ameryce w poszukiwaniu pracy. Służąc potem w wojsku, przejechali się czołgami przez Francję i nie raz i nie dwa spoglądali śmierci w oczy. Później, kiedy wojna się skończyła, zdemobilizowano ich i przyjaciele rozstali się.

Wszyscy oni trzej mieszkali w okolicy jeziora Michigan. Rozdzieliła ich przestrzeń, oni jednak pisali do siebie listy, komunikując sobie nawzajem ważniejsze wiadomości.

Wiadomości te nie były wesołe. Nie można powiedzieć, że życie ich stało się teraz barwne i ciekawe. Jimmy stemplował swoją kartę bezrobotnego w stanie Michigan, John w Iniana, a Jack w Illinois.

Tak, tak! Nie łatwo było dostać w Ameryce po zdemobilizowaniu jakąś pracę.

Najlepiej udało się Jackowi.

Doniósł on swoim przyjaciołom, że posiada mały handelek ze starzyzną, a równocześnie małą jadłodajnię. Produkty do tej jadłodajni dostarczało mu stowarzyszenie „ślepych" żebraków, którzy wieczorami czytywali chętnie u Jacka gazety, albo też rżnęli w karcięta. Na tego rodzaju manipulacjach zarabiało się to i owo, tak, że można było utrzymać żonę i dwoje ślicznych dzieci.

Nie ma co! Jack był zawsze najsprytniejszy z trójki przyjaciół.

Pewnego dnia spadł na Stany Zjednoczone taki grad, że przeraził on nawet najtęższych osiołków i zuchów: grad wezwań do wojska!

W interesie kliki bogatych fabrykantów amerykańskich leżało, żeby rozpętać na Korei imperialistyczną wojnę. Jak wiemy, do prowadzenia wojny potrzebna jest większa ilość armatniego mięsa. To mięso armatnie dostarczyć mieli szarzy obywatele Stanów Zjednoczonych, po to tylko, ażeby garstka wybrańców mogła sobie nabijać jeszcze bardziej kieszenie.

John otrzymał również wezwanie. Mundur jest rzeczą piękną. Aliści John bynajmniej nie ucieszył się z perspektywy, że będzie miał szczęście paradowania w dobrze skrojonym mundurze koloru khaki.

Niespodziewanie uczuł ogromną ochotę, ażeby zobaczyć znowu swojego starego przyjaciela Jacka i dowiedzieć się, co sądzi on o obecnej sytuacji polityczno-gospodarczej...

Nie namyślając się wiele dzielny John przybił nad wejściem do piwnicznego lochu, w którym mieszkał, karteczkę z napisem „wyjechał", a pod spodem w kącie, napisał drobnymi, ale czytelnymi literami „not me", to znaczy „ja nie".

— Niech teraz szukają wiatru w polu! — uśmiechnął się zadowolony, nie miał bowiem zamiaru meldować się w komendzie.

Zatarł ręce i wsiadł na najbliższy pociąg towarowy, który jechał na zachód.

Na desce, pod kołami wagonu, kulił się już jakiś inny człowiek.

John przyjrzał mu się uważnie. Ach, co za przemiła niespodzianka: nieznajomym był właśnie Jimmy z Michigan!

— Hallo, boy! — uścisnęli sobie ręce.

— I co tu robisz? — spytał John przyjaciela.

— Hm! — odparł tamten — uczułem nagle niespodziewanie straszną tęsknotę za podróżą i przestrzenią. Rozumiesz, dostałem wezwanie, ażeby stawić się do wojska.

— No a ty?

— Po prostu zwiałem! Ale przed wyjazdem nie zapomniałem przylepić do rozwalonej karoserji starego Forda, w którym mieszkałem, karteczki z napisem „wyjechał". A pod spodem, w kącie, napisałem drobnymi, ale czytelnymi literkami „ja nie".

— A dokąd jedziesz?

— Postanowiłem odwiedzić naszego druha Jacka, mieszkającego w Chicago.

Obaj przyjaciele, siedzą pod wagonem towarowym, śpiewali piosenkę o zmarłej narzeczonej i inne piękne, a rzewne melodie, którymi można zagłuszyć głośne burczenie żołądka, domagającego się realnej strawy.

— Oto i los starych, frontowych żołnierzy! Nie dziw się więc, że nie palę się, ażeby po raz wtóry wziąć do łapy karabin i walczyć dla interesów panów kapitalistów! — po raz niewiadomo który westchnął John.

Wreszcie obaj podróżni znaleźli się na dworcu w Chicago.

Ale nie tak łatwo jest znaleźć w Chicago człowieka, który ma powody, ażeby trzymać się dyskretnie w cieniu. John i Jimy szukali długo i pilnie, nim wreszcie wpadli na ślad poszukiwanego.

Jack miał w tym pewne wyrachowanie, ażeby swoją budę, skonstruowaną z falistej blachy i starych kanistrów od benzyny, założyć nie tuż obok ulicy.

Zbudował on ją na samym środku rozległego śmietnika, daleko poza ostatnimi domami przedmieścia.

— To chyba tu! — rzekł John, kiedy podeszli bliżej.

Zaraz potem ujrzeli dwoje dzieci, bawiących się przed barakiem.

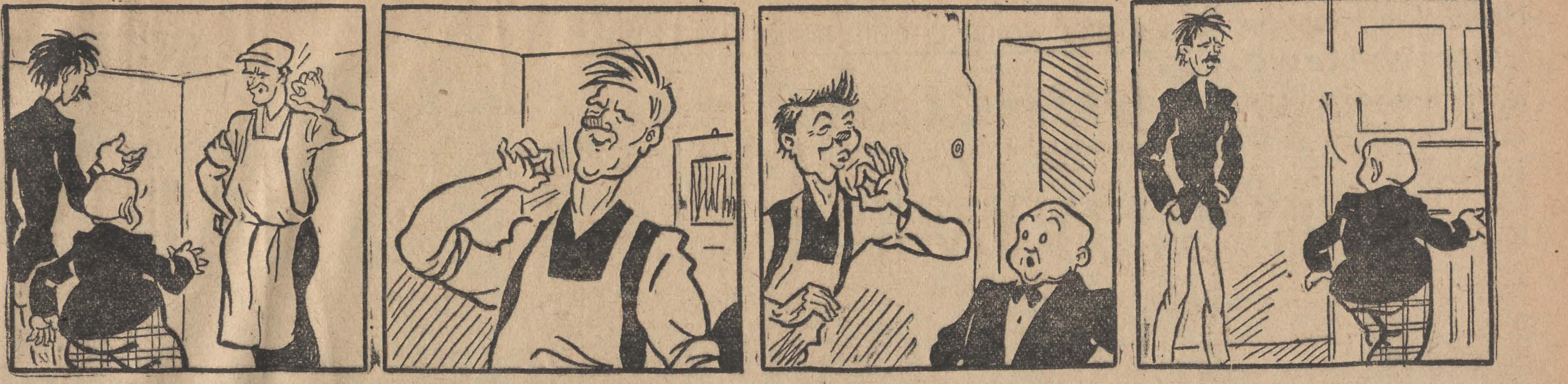
— A, poznaję je! To Tom i Alicja, jego dzieci! — zawołał zadowolny John i przyspieszył kroku.

— Nareszcie znaleźliśmy go! — sapnął Jimmy, podążając za przyjacielem. — Cieszę się, że zobaczymy zaraz tego starego wygę, który na pewno ugości nas czymś konkretnym!

Kiedy jednak podeszli bliżej, przystanęli zaskoczeni, a Jimmy milcząc, wskazał na kartkę, wiszącą nad zamkniętymi drzwiami.

Wielkimi literami wypisane na niej było „wyjechał"..

A w kącie widniało kilka czytelnym pismem napisanych słów: „Ja nie!.. Niech kapitaliści walczą sami!",



ZDUN: — Piec naprawić? Czemu nie... Tylko, jeśli nie postawisz pan pół litra, na pewno będzie dymił...
WACEK: — Nam nie dają wódki i bez tego dobrze pracujemy!

ELEKTROMONTER: — Korki się przepaliły i przewody zgniły. Ale to nic. Od tego jestem specjalistą, żeby naprawić. Wszystko się zrobi cacy, ale pan rozumiesz — bez gazu ani rusz!...

MURARZ — Panie, jak pan ćwiartuchny nie postawi woda zaleje panu mieszkanie. My jesteśmy specjaliści, a bez alkoholu robota nie idzie!
WACEK: — A niech was gęś kopnie!

WICEK: — Dokąd idziesz?
WACEK: — Do redakcji „Expressu", niech się zajmą tymi specjalistami od picia!

Pod ostrym kątem

Ciężkie jest życie z lekkimi piosenkami...

...„Seniora Blanca z Madrytu
Jest pełna rozkwitu...".

Melodia „upojnego" tanga wdziera się przez otwarte okna do mieszkania. Pan Kleofas machnął kilka razy ręką, jakby odstraszał natrętną muchę.

— *2368...* pomnożyć przez 679... — *mruczy*, stawiając na papierze czarne znaczki cyfr — i dodać do *12.845*...

— Nie! Nie zgadza się. Wstaje od stołu i zatrzaskuje okno...

Piętro wyżej panna Marysia siedzi przy stole nad rozłożoną książką. Przerzucając kartki robi szybko notatki. Przecież to już niedługo egzaminy. Trzeba jeszcze *powtórzyć*...

— „...*Największy* filozof starożytności Arystoteles (żył w latach 384—322 przed naszą erą) dał początek badaniom w wielu dziedzinach wiedzy, *między innymi w biologii*. Za swoje *ateistyczne* poglądy Arystoteles został oskarżony o nieposzanowanie bogów — panna Marysia zagląda do notatek — i przed grożącą mu karą *śmierci* musiał uchodzić z Aten...

— Odszedłem bom musiał bo los mi tak kazał, choć serce me krwawi, kochana... — głośnik umieszczony nad wejściem do sklepu muzycznego ryczy jak opętany. —

W całym domu drżą szyby, ruszają się na ścianach obrazy.

Pan Kleofas moczy co chwila ręcznik w zimnej wodzie i z takim kompresem na głowie stara się zliczyć długie kolumny cyfr. A panna Marysia...

Pochylona nad stołem szybko pisze na małej karteczce...

— „Jestem młoda, ze średnim wykształceniem, pracuję, nie palę, umiem gotować... Oddam swą rękę temu, kto stłucze wiszące nad sklepami muzycznymi głośniki...".

Następuje adres, którego wobec takiego obrotu sprawy nie możemy już podać.

(Na podstawie listu Czytelników oprac. J.).

Kawa(ły) z Expressu

Pani Lodzia jest na wczasach w Międzyzdrojach. Wydała już wszystkie pieniądze, więc depeszuje do męża, żeby przysłał jej jeszcze. Mija tydzień i nic. Pani Lodzia wysyła więc drugą depeszę następującej treści:

— Gdzie są pieniądze?

Na to otrzymuje odpowiedź:

— U mnie, twój kochający mąż.

* * *

Do sklepu z męską konfekcją wchodzi młoda kobieta i powiada:

— Chciałabym kupić coś dla mego dziadka na urodziny...

— Może krawat? — proponuje sprzedawczyni.

— Nie, mój dziadek ma długą brodę...

— Więc może sweterek na zimę?

— Nie... Mój dziadek ma bardzo długą brodę...

— To może w takim razie ranne pantofle?

* * *

Zosia i Janka chodzą ulicą. Mija ich jakiś przystojny mężczyzna i grzecznie kłania się. Zosia odpowiada z czarującym uśmiechem na ukłon.

— Kto to był? — pyta zaciekawiona Janka.

— A to był mój przeszły przyszły...

Tańce, humor, występy artystyczne

Jutro wszyscy - na zabawę!

Dokąd może się wybrać każdy obywatel Łodzi, aby pożytecznie i przyjemnie spędzić niedzielę

Tej niedzieli nikt z łodzian nie będzie się drapał w głowę w zakłopotaniu, nie wiedząc co z sobą począć w dzień wolny od pracy. Przy ślicznej pogodzie spadnie bowiem na miasto deszcz... imprez. Kłopot będzie tylko jeden: którą z nich wybrać?...

Bo zważcie sami: muzyka, tańce, *występy, humor, sport*... Każda z tych imprez zawiera coś kuszącego, na każdej z nich chciałoby się być.

Wiecie wszyscy, gdzie się znajduje Park Ludowy, prawda? Tam też chyba najwięcej będzie ludzi. Będą się bawić „na sto dwa". Wszyscy — i młodzi i starsi.

Dopomogą im w tym czołowi aktorzy łódzcy z Beatą Artemską, Wandą Bojarską, duetem Sawinów, Edmundem Waydą i Henrykiem Szwajcerem na czele. Bawić się będziemy także w parku 1 Maja w Rudzie Pabianickiej.

Nic nie będzie stało na przeszkodzie, by w czasie tych zabaw wytańczyć się za wszystkie czasy. Ułatwią nam to orkiestry i zespoły świetlicowe. Najważniejsze, że nie trzeba z sobą zabierać „wałówki". Na miejscu będą bowiem czynne bufety, których personel postara się o to, by tańczące pary mogły się posilić.

Wszystko to sprawi, że przed godziną 10-tą (bo o tej porze zaczyna się zabawa) tramwaje na Zdrowie będą przepełnione.

— A co będzie z nami? — zapytają najmłodsi obywatele Łodzi.

Nie martwcie się, dzieci! Pomyślano i o was. Poproście tylko rodziców, żeby was zaprowadzili na godzinę 9-tą w Aleje Kościuszki. Na rogu Mickiewicza będą stały stoliki, przy których rodzice zapiszą was do wyścigów na hulajnogach i małych rowerkach. O godzinie 10-ej rozpoczniecie już „walkę" o palmę pierwszeństwa. Przewidziano dla was wiele nagród w postaci książek i słodyczy.

Amatorzy wyścigów w „poważniejszym" wydaniu wylegną na ulicę Piotrkowską, gdzie odbędą się zawody dla turystów na dystansie 30 km. Młodzi kolarze wystartują o godz. 11-ej sprzed gmachu ZMP (Piotrkowska 262), by po trzykrotnym przejechaniu w tę i z powrotem trasy między Placem Wolności a Placem Niepodległości zjawić się na mecie, która będzie się mieściła również przed siedzibą ZMP.

Dwie godziny wcześniej, bo o 9-ej zawarczą motory na ulicy Stalina między Targową a Przędzalnianą. Motocyklowy wyścig uliczny dostarczy zwolennikom sportu motorowego wiele emocji.

A po południu? Spotkamy się na Placu Zwycięstwa! Tutaj o 17-ej Zarząd Łódzki ZMP organizuje zabawę ludową z tańcami, występami zespołów artystycznych łódzkich świetlic, orkiestr itd.

Łódź będzie się bawić wesoło i beztrosko! (se)

Warto się nad tym zastanowić

Stołówki pod jedną administracją

to duże korzyści dla obydwu stron

Sieć zakładów zbiorowego żywienia rozwija się na terenie Łodzi przeważnie w śródmieściu. Większość restauracji i barów mieści się przy ul. Piotrkowskiej, pozostałe zaś dzielnice posiadają po jednym lokalu gastronomicznym, albo nie mają ich wcale.

To niekorzystne dla konsumentów rozmieszczenie gospód jest do pewnego stopnia spowodowane nieskoordynowaniem planów PSS i ŁZG — instytucji, organizujących i kierujących tego rodzaju placówkami.

Każda z tych instytucji posiada zarówno swój własny plan organizacji sieci, jak i własny system zaopatrywania jadłodajni, własną technikę sporządzania potraw itp.

Ta dwutorowość ujemnie odbija się na gospodarce gospód i zaopatrzeniu konsumentów. Należałoby więc się zastanowić nad sprawą połączenia administracyjnego wszystkich barów i restauracji uspołecznionych na terenie Łodzi. Pozwoliłoby to ujednolicić planowanie i lepiej rozmieścić lokale gastronomiczne. Wpłynęłoby też na lepsze ich zaopatrzenie nie tylko w artykuły spożywcze, ale i w potrzebny sprzęt.

Poza tym takie połączenie restauracji i barów dałoby w efekcie poważne oszczędności personalne i materiałowe oraz obniżkę kosztów własnych.

Zagadnienie jest godne zastanowienia, tym bardziej, że podobną akcję przeprowadza się obecnie na terenie Warszawy, która także miała dotychczas dwa rodzaje restauracji — prowadzonych przez WSS i WZG. (j)

Nowe gatunki konserw rybnych ukażą się na rynku

W I półroczu b. r. przemysł rybny wyprodukował o 30 proc. więcej konserw rybnych niż w tym samym okresie ub. roku.

Obok dalszego ilościowego wzrostu produkcji fabryki przetworów rybnych w najbliższym czasie rozpoczną produkcję nowych gatunków konserw.

M. in. już wkrótce ukażą się na rynku: śledź w oleju, śledź w pomidorach, makrele w oleju oraz wątłusz w oleju.

Nasi czytelnicy piszą

CO NA TO DYREKCJA PKS?

Szanowna Redakcjo!

Dnia 7 bm. czekałam na autobus, odchodzący z Brzezin o godz. 10 min. 35 w kierunku Koluszek. W pobliżu stał autobus, na którym widniała tablica Łódź — Niesułków, do którego wsiadło wiele osób. Autobus ruszył. Niestety, nie do Niesułkowa, lecz do Koluszek. Któż mógł przypuszczać, że autobus z napisem Łódź — Niesułków odjedzie do Koluszek?

Gdy oburzona udałam się do kasy z prośbą o wyjaśnienie i prolongowanie biletu na następny autobus — zastałam okienko zamknięte.

Kiedy nareszcie skończą się rozczarowania i przykre niespodzianki czynione podróżnym? Czy Dyrekcja PKS zdaje sobie sprawę z lekceważącego stosunku obsługi do pasażerów?

Cz. Lenartówna
Koluszki — ul. Spalska nr 3

„Orbis" zaprasza na sierpień do swoich ośrodków wypoczynkowych

„Orbis" rozporządza jeszcze niewielką ilością miejsc na miesiąc sierpień w następujących ośrodkach wypoczynkowych: Dziwnów, Trzebież Szczecińska, Niechorze, Stegna Gdańska, Łeba, Łagów Lubuski, Sława Śląska, Ryjewo, Wydminy, Wilkasy, Karpacz, Szklarska Poręba, Szczytna Śl., Duszniki Zdrój, Kudowa Zdr., Polanica Zdr., Jedlina Zdr., Miłków k. Jeleniej Góry, Jeleśnia k. Żywca, Bukowina Tatrzańska i Piwniczna Zdrój.

Wszystkie ośrodki wypoczynkowe „Orbisu" czynne będą także we wrześniu. Informacje i zapisy — Piotrkowska 68.

Dostaniecie wszystko czego wam trzeba

Od zeszytu - do mundurka

Handel uspołeczniony przygotował się należycie do nowego roku szkolnego

Zbliża się dzień 1 września — początek nowego roku szkolnego. Nasza młodzież po wakacyjnym wypoczynku, pełna energii zabierze się do nauki. A do tego potrzebna jej będzie cała masa pomocy szkolnych.

Zaroją się sklepy tysiącami młodocianych klientów. Będą oni żądać zeszytów, stalówek, ołówków, cyrkli, bloków rysunkowych, farb i wielu jeszcze podobnych artykułów. Sklepy z pomocami szkolnymi i artykułami piśmiennymi muszą być na ten „najazd" przygotowane.

Z danych dostarczonych przez instytucje handlowe wynika, że w sklepach łódzkich nie braknie niczego, co będzie potrzebne młodzieży.

Przed 1 września rzuci się do sprzedaży ogromną pulę towarów; prawie 6 milionów sztuk zeszytów w pełnym asortymencie, 8.640 ltr. atramentu, 70 tys. bloków rysunkowych, 8 tys. grosów stalówek i 7 tys. grosów ołówków grafitowych, 30 tys. gumek, 3.800 cyrkli. Kredy szkolnej przygotowano już 4 tys. pudełek, ale ilość ta będzie jeszcze we wrześniu znacznie powiększona. Przygotowuje sie również na wrzesień następny transport cyrkli w ilości ponad 13 tys. sztuk.

Nie zapomniano i o takich pomocach jak kątomierze, ekierki, linijki, farby akwarelowe, pędzelki do farb, kredki kolorowe, temperówki, piórniki itp. Jest też w zapasie dostateczna ilość kałamarzy i plasteliny.

Tyle o przyborach szkolnych. Jak widać z tego krótkiego przeglądu mamy ich dosyć. Ale niemniej ważne jest zaopatrzenie i przygotowanie do sprzedaży i innych artykułów, które również będą poszukiwane w związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym.

Pomyślały o tym: Centrala Odzieżowa, „Spólnota Pracy" i Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego.

Nie przygotowano wprawdzie ze względu na przeciążenie zakładów produkcyjnych typowych granatowych mundurków szkolnych, ale za to dość będzie wszelkiej innej odzieży chłopięcej i dziewczęcej. Tak więc rzuci się na rynek wystarczające ilości nietypowych mundurków szkolnych, fartuchów granatowych, czapek, beretów, płaszczów chłopięcych i dziewczęcych na podwójnej i na pół watolinie, sukienek, bluzeczek, i normalnych ubranek chłopięcych z krótkimi i długimi spodniami.

Nie ma też obawy o obuwie, gdyż rynek został całkowicie zaspokojony. Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego dysponuje bardzo dużymi ilościami spodenek i koszulek gimnastycznych, koszul ZMP, harcerskich, sprzętu sportowego i gimnastycznego.

Aby zaś jak najsprawniej rozprowadzić te masy towarów, szczególnie przyborów szkolnych i żeby lepiej obsłużyć młodzież na przedmieściach, zaprowadzi się stoiska sprzedaży podstawowych artykułów papierniczych i piśmiennych w sklepach spożywczych, a cała przygotowana masa towarowa zostanie rozprowadzona do sklepów najpóźniej do dnia 25 sierpnia. (l)

Nadsyłajcie fotografie na wystawę „Łódź w walce o Pokój"

W związku z organizowaną przez Klub Fotofilmowy przy MHD ruchomą wystawą pod nazwą „Łódź w walce o Pokój", wszyscy członkowie świetlicowych klubów fotofilmowych i fotoamatorzy mogą nadsyłać lub składać swe prace w świetlicy MHD przy ul. Jaracza 4 lub w sklepie fotograficznym MHD przy ul. Obrońców Stalingradu 13.

Wystawa posiadać będzie także działy „Odbudowa Warszawy" i „Dorobek 25-cio lecia ruchu filmowców wąskiej taśmy".

W czasie trwania wystawy będą wyświetlane liczne przezrocza i filmy.

Wystawa „Łódź w walce o Pokój" odwiedzi m. in. świetlice łódzkich zakładów pracy. (r)

„Służba Polsce" pomaga młodzieży zdobyć zawód

Po skończeniu szkoły młodzież często nie wie co robić dalej. Z pomocą jej spieszy „Służba Polsce".

Komenda miejska i komendy powiatowe „S.P" w Łodzi przyjmują zapisy na szereg kursów, dzięki którym młodzież może zdobyć szybko pożyteczne zawody.

W Szczecinie odbędzie się jednomiesięczny kurs na wykwalifikowanych pracowników rybołówstwa morskiego. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie przynajmniej 5 klas szkoły podstawowej oraz wiek w granicach od 18 do 25 lat życia.

W Warszawie organizuje się sześciomiesięczny kurs meteorologiczny dla kobiet i mężczyzn.

Przyjmuje się również w dalszym ciągu zapisy kobiet i mężczyzn na kurs szoferski oraz mężczyzn do szkoły górniczej. (u)

„Orbis" przejął przedsprzedaż biletów na imprezy „Artosu"

Chcąc ułatwić ludziom pracy nabywanie biletów na imprezy i widowiska artystyczne „Orbis" zawarł umowę z „Artosem", na podstawie której od dnia 1 sierpnia br. prowadzi przedsprzedaż biletów na imprezy artystyczne „Artosu".

Przedsprzedaż prowadzą placówki „Orbisu" w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Szczecinie, Gdańsku, Katowicach, Wrocławiu, Bydgoszczy, Łodzi, Lublinie, Białymstoku, Olsztynie, Kielcach, Opolu, Zielonej Górze, Koszalinie i Częstochowie.

Bilety można nabywać w wyżej wymienionych placówkach „Orbisu" na 2 dni przed imprezą.

Na straży wolności i niepodległości Polski

Żołnierska odpowiedź

Lato dobiega końca. We wszystkich jednostkach wojskowych znajdujących się na obozach letnich zajęcia idą pełną parą. Zbliża się okres, kiedy żołnierze będą zdawać egzamin z tego co się nauczyli w ciągu ostatnich miesięcy.

Ambicją każdego żołnierza jest wypaść jak najlepiej wobec swych przełożonych i kolegów, pokazać, że nie zmarnował nic z tego czego go uczono. I dlatego jeszcze intensywniej ćwiczą, jeszcze uważniej słuchają wykładów.

Od chwili, gdy pod płachty namiotów wdziera się dźwięk trąbki oznajmiającej pobudkę, aż do chwili, kiedy sygnalista otrąbi capstrzyk, każda chwila żołnierza — za wyjątkiem oczywiście niedziel, świąt i godzin wypoczynku — jest wypełniona nauką i pracą. Od gimnastyki porannej do apelu wieczornego czas jest podzielony z matematyczną dokładnością.

Wykłady, ćwiczenia taktyczne, zajęcia polityczne, wyszkolenie strzeleckie, wychowanie fizyczne.., Mija godzina za godziną tak szybko, że nie wiadomo kiedy zapada noc.

* * *

W programie szkolenia na obozie bardzo ważne miejsce zajmuje wyszkolenie polityczne. Nie zamyka się ono jedynie w ramach wydzielonych godzin wykładów na tematy społeczno-polityczne.

Upolitycznianie ćwiczeń taktycznych, strzelań szkolnych i wszelkich innych zajęć wpływa bardzo wydatnie na poziom wyszkolenia. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, kierownicza siła naszego narodu, a więc i ludowego Wojska Polskiego, poprzez aparat polityczny i partyjny nadaje właściwy kierunek wyszkoleniu i wychowaniu politycznemu żołnierzy.

Żołnierz ludowego Wojska Polskiego musi być uświadomionym obywatelem państwa, musi wiedzieć dlaczego i po co nosi mundur. Dzięki temu, choć chwilowo oderwany od swej fabryki czy wsi, doskonale wie co się w całym kraju dzieje, z zainteresowaniem śledzi tempo zmian zachodzących codziennie w naszym życiu, podziwia budowle wznoszone rękami swoich braci w kombinezonach i bluzach roboczych. Gazeta, z której czerpie wiadomości, jest jego nieodłącznym towarzyszem.

Wzajemna gorąca sympatia, jaka łączy cały naród z wojskiem, jest rezultatem takiego właśnie wychowania żołnierza.

Każdy obywatel wie, że żołnierz to jego obrońca, że nie uczą go w wojsku pogardy dla „cywila". A właśnie w pogardzie dla niego, właśnie w duchu wyższości nad nim, był wychowywany żołnierz w przedwrześniowym wojsku polskim.

Sanacyjny korpus oficerski uważał się w ogóle za wyższą, odrębną kastę, nie mającą nic wspólnego z „motłochem". Nie był on jednak w swoim składzie jednolity, jak to pokazała kampania wrześniowa, kiedy to młodsi zwłaszcza oficerowie byli wśród żołnierzy, prowadzili ich do nierównej walki i ginęli jak oni.

Tylko zdeklarowani faszyści, — porzucili wtedy ojczyznę i żołnierza — ratując własne skóry.

* * *

Spośród tych właśnie sługusów reakcji rekrutują się spiskowcy, którzy zasiadali w tych dniach na ławie oskarżonych i zostali skazani na długoletnie więzienie. Cechowała ich zawsze pogarda dla „ciemnej masy" i nienawiść. Rzecz prosta, że „uczucia" te pogłębiły się w nich jeszcze, kiedy lud polski przejął władzę w swoje ręce. Tylko śmiertelna nienawiść do ludu pracującego mogła ich popchnąć do takiej zbrodni, jak wysługiwanie się wywiadom państw obcych, jak dywersja w szeregach ludowego Wojska Polskiego.

Wielkim i świętym oburzeniem zapałali żołnierze na obozach, kiedy dowiedzieli się o zbrodniach tej szajki. Wyrażali je w słowach ostrych i potępiających.

„Do szeregów naszego Wojska — mówi kpr. Majas — wkradła się banda dywersantów i szpiegów. Nie mogli pogodzić się z tym, że w Polsce ujął władzę w ręce lud pracujący. Chcieli go zaprzedać imperialistom. Chcieli nowej wojny. Chcieli zniszczyć piękną, odbudowującą się Warszawę, nasze miasta i wsie. Czujność naszej władzy ludowej udaremniła ich knowania. Moja odpowiedź żołnierska jest taka: „Będę nadal przodował w wyszkoleniu, będę mobilizował do przodownictwa kolegów, wzmacniał swą czujność".

A szer. Witczak oświadczył na zebraniu żołnierskim:

— Wrogom naszym nie podoba sie, że w Polsce Ludowej buduje się wspaniałe gmachy, potężne obiekty Planu 6-letniego, domy mieszkalne i fabryki. Nie podoba im się, że dzieci polskie chodzą do szkół.

Naszą odpowiedzią na te niecne plany będzie wzmożenie wysiłku nad podniesieniem gotowości bojowej Wojska, które wiernie stoi na straży zdobyczy ludu pracującego, na straży wolności Polski, jej niepodległości, jej socjalistycznego budownictwa.

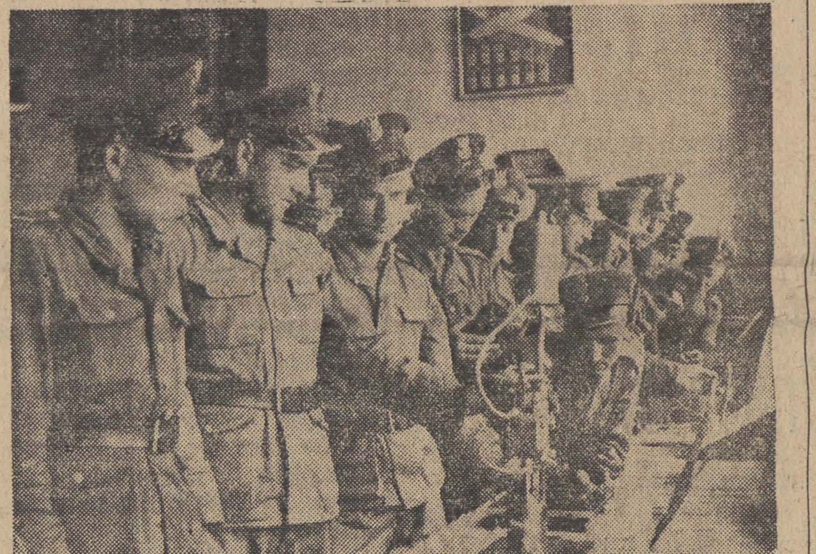
Ruchoma wystawa o bezpieczeństwie i higienie pracy

Z inicjatywy DOKP-Łódź otwarto wczoraj na Dworcu Fabrycznym interesującą wystawę pod nazwą „Bezpieczeństwo i higiena pracy". Mieści się ona w specjalnie urządzonym wagonie kolejowym.

Na wystawę składają się ubrania ochronne, liczne gabloty zawierające sprzęt zabezpieczający pracę człowieka w różnych dziedzinach przemysłu oraz plansze obrazujące rozwój naszej gospodarki.

W godzinach wieczornych wyświetlane tu będą filmy, których tematyka związana jest z zagadnieniem bezpieczeństwa pracy.

Po kilkudniowym pobycie na stacji Łódź-Fabryczna wystawa odwiedzi dworzec na Chojnach, w Olechowie, Łódź-Kaliską, Kutno, Piotrków, Aleksandrów, Koluszki oraz większe miasta Polski. (r)



Wystawa pomysłów racjonalizatorskich szoferów wojskowych. Zespół racjonalizatorski oficera Kaczkowskiego, którego prace zostały uznane za najlepsze na wystawie. CAF—AFWP fot. IWAN

SCENA i ekran

Film oświatowy dużą pomocą naukową

„Lubię lekcje z filmem, ponieważ są bardzo interesujące i łatwiej się wtedy uczyć, bo pokazują wiele takich rzeczy, których mówiąc, nie można wytłumaczyć" — pisze jeden z uczestników ankiety, przeprowadzonej przez oddział pedagogiczno - programowy dyrekcji rozpowszechniania filmów oświatowych wśród młodzieży szkolnej.

Podobne są wypowiedzi wielu innych. Młodzież domaga się lekcji z filmami, szczególnie z zakresu biologii i geografii.

Odpowiedzi nauczycieli na analogiczne ankiety pokrywają się z wypowiedziami uczniów. Pedagodzy stwierdzają, że film przynosi im wielką pomoc w pracy, o ile przystosowany jest do programu nauczania i dostarczony w odpowiednim czasie.

Film oświatowy wszedł już na stałe do spisu zasadniczych pomocy naukowych. Ale zanim to się stało, upłynęło wiele lat wytężonej pracy organizacyjnej i naukowej. Od 1945 r. zorganizowano wiele narad pedagogów z filmowcami, poświęconych problemom produkcji i właściwemu wykorzystaniu filmów w pracy szkolnej.

Powstały poradnie filmowe, które informują szkoły i świetlice o sposobach organizowania projekcji. Rozbudowano szeroko sieć oddziałów wynajmu projektorów i filmów, które obsługują coraz więcej ośrodków szkolnych. Ten stały rozwój sieci obsługi filmowej szkół najwyraźniej zilustrują podane cyfry.

W r. 1945 w 85 szkołach wyświetlano filmy, które oglądało około 8.900 uczniów. Natomiast w r. 1950 obsłużono filmami już 9.023 szkoły przy udziale około 1,5 miliona widzów — uczniów. Obecnie demonstratorzy Filmu Polskiego docierają z filmem oświatowym do 1/3 wszystkich szkół.

W zbliżającym się nowym roku szkolnym Wytwórnia Filmów Oświatowych wyprodukuje bądź sprowadzi z zagranicy wiele nowych filmów, przeznaczonych dla trzech rodzajów odbiorców. Będą to filmy, przeznaczone na dodatki do filmów fabularnych; filmy dla uczniów szkół zawodowych, oraz dla robotników; trzecią grupę widzów stanowi młodzież szkół podstawowych i licealnych.

Produkcja polska przyniesie w b.r. 25 tytułów filmów oświatowych przeważnie z zakresu biologii i geografii, 83 oświatowe, przeznaczone do projekcji w świetlicach i do ilustracji popularnych odczytów naukowych Towarzystwa Wiedzy Powszechnej oraz 40 nowych filmów instruktażowo-szkoleniowych.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



401)

— A ile w ogóle waszych krosien znajduje się na terenie naszej fabryki?

— Ustaliliśmy to już z całą dokładnością. Dwieście dwadzieścia siedem. Z tego siedemdziesiąt jeden stoi na waszej sali!

Weronika porwała się za głowę.

— I chcielibyście nam zabrać wszystkie? Wszystkie siedemdziesiąt jeden?

— Dlaczegóżby nie? — wzruszył Gembicki ramionami. — Ostatecznie możemy odstąpić wam trochę starych warsztatów! Zreperujcie je sobie i męczcie się na nich, tak, jak my męczyliśmy się na nich dotychczas!

Na twarz Weroniki — spokojnej, zrównoważonej Weroniki — wystąpiły pąsy.

— Nie pozwolę, żeby zdekompletowano mi salę.

Oboje: Weronika i Gembicki, byli przyjaciółmi, ale teraz stoją na przeciw siebie gniewni, z pałającymi oczyma, jak dwoje nieprzyjaciół.

Dyrektor zrozumiał, że zanosi się na burzę, rzekł wiec do Weroniki bardzo uspokajająco:

— Niech się pani nie denerwuje! Sprawa ta nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Wprawdzie dostaliśmy już pewne instrukcje od Centralnego Zarządu, ale jest jeszcze szereg formalności...

— ...które jednak trzeba będzie załatwić jak najszybciej, bez długich biurokratycznych ceregieli! Bo tego żąda interes naszej „Primy" — wtrącił się do rozmowy milczący dotychczas inżynier Orten.

Weronika spojrzała na męża nienawistnie.

— A ja ci powiadam, że tych maszyn nie wydamy!

— Zobaczymy jeszcze! — mruknął gniewnie Jerzy.

Dyrektor jest taktowny, ale stanowczy. Scena, która tutaj zaszła, nie podoba mu się. O tym, do kogo należeć będą sporne krosna, nie zadecyduje ani Weronika, ani inżynier Orten. Stanie się tak, jak tego wymagać będzie ogólne dobro. Bardzo to ładnie świadczy o jednej i drugiej stronie, że tak zacięcie chcą walczyć o jak najlepsze dla siebie narzędzie pracy, ale po co zaraz ten publiczny spór? I to na terenie zakładu pracy?

Powiada więc bardzo stanowczo.

— Sprawa rozpatrzona i zadecydowana będzie przez bardziej miarodajne czynniki, niż my. Chodźmy dalej, panowie.

Komisja wyszła. Ale Weronika, stojąc z zaciśniętymi ustami obok jednego z krosien, nie spojrzała nawet w ślad za wychodzącym mężem.

Kiedy potem spotkali się w domu, przywitali się również bez uśmiechu. Weronika przygotowała kolację, nakryła do stołu i zaczęła mówić o rzeczach obojętnych. Ale potem, przy herbacie, powróciła do tematu, który absorbował ją przez cały ten czas.

— Wiesz, jak bardzo zależy mi na tym, żeby nie rozbito mi parku maszynowego... Czy koniecznie musicie zabrać od nas wszystkie swoje krosna?

— Koniecznie! — powiedział tak gniewnie i tak apodyktycznie, że Weronika umilkła.

Nie mówili już więcej o tym, ale po raz pierwszy od czasu, kiedy się poznali, zakradł się pomiędzy nich jakiś cień. Oboje uczuli do siebie niechęć.

Parę dni później do biura inżyniera Ortena przyszedł znowu Gembicki. Był w roboczym ubraniu. Ręce miał powalane smarami.

— Co pan jest taki zaaferowany, panie Grzegorzu? — zapytał go inżynier.

— A, mam tego dosyć! — mruknął wzburzony majster. — Na mojej sali były dzisiaj trzy ciężkie awarie. Straciliśmy sporo godzin roboczych! A to wszystko dlatego, że mamy stary, wybrakowany sprzęt. Musimy jak najszybciej wydostać nasze krosna z pokarwiczowskiej fabryki, bo inaczej zdemoralizuje się nam zespół!

— Tak! — przygryzł wargi inżynier. — Musimy przypilnować sprawę. Zaraz idę do naczelnego dyrektora, żeby mu przypomnieć.

Długo konferował z dyrektorem. Zasiedział się nawet i przyszedł do domu godzinę później, niż zwykle.

Było piękne popołudnie. I gorące. W przeciągu paru dni zrobiła się pełna wiosna. Weronika, wyszedłszy z fabryki, wciągnęła w płuca haust powietrza. A powietrze pachniało narcyzami, których woń przywiał z pobliskiego parku powiew wiatru.

— Wiosna w pełni! — uprzytomniła sobie młoda kobieta, a równocześnie przypomniało jej się, że to właśnie dzisiaj mija rok od momentu, kiedy poznała Jerzego.

— Taką rocznicę należałoby uczcić! — uśmiechnęła się sama do siebie.

Już od paru dni miała zamiar wstąpić do krawcowej i odebrać gotową już letnią suknię, ale tak się składało, że nigdy nie miała na to czasu. Dziś jednak postanowiła załatwić tę sprawę.

Nie była próżna. O nie! Nie przepadała nigdy za strojami! Ale kiedy stojąc teraz przed lustrem ujrzała odbicie swojej postaci, uśmiechnęła się sama do siebie.

Wysoka, postawna, czarnowłosa w jasnej, kwiecistej sukni wyglądała naprawdę bardzo ładnie i młodo. (D. c. n.)

Naszym zdaniem

A co z potrawami?

Mimo, że z każdym dniem tanieją warzywa i owoce, ceny potraw jarskich w większości łódzkich barów i restauracji uspołecznionych nie ulegają zmianie.

Przykłady?

W „Malinowej" za kalafior z masłem płacimy nadal 11 zł., za porcję mizerii 6 zł., za sałatkę z pomidorów 3.60 zł. itd.

W restauracjach ŁZG i PSS również nie jest lepiej. Np. za małą filiżankę kompotu z jabłek płaci się od 1.25 do 1.50 zł., zależnie od kategorii lokalu.

A przecież owoce i warzywa staniały!

Sprawą tą winny się zainteresować poszczególne zarządy i odpowiednio obniżyć ceny jarskich potraw, aby wszyscy klienci odczuli dobrodziejstwo wprowadzonej obniżki cen. (j).

Chociaż Łódź nie ma rzeki szkoli... żeglarzy

Jakkolwiek Łódź nie posiada żadnej rzeki lub większych stawów i jezior, w mieście istnieją jednak liczne rzesze entuzjastów sportów wodnych.

Mają oni możliwość odbycia szkolenia praktycznego prowadzonego przez łódzki ośrodek Ligi Morskiej, w ośrodkach wodnych: w Piotrkowie, Tomaszowie, Zduńskiej Woli, Radomsku, Pabianicach i Sieradzu.

W najbliższym czasie ośrodek łódzki Ligi Morskiej przejmie wszystkie stawy na terenie Łodzi, gdzie zorganizuje racjonalną gospodarkę żeglarską i urządzi przystanie.

Młodzież łódzka wyjeżdżać będzie ponadto na kursy żeglarskie do Mikołajek i Giżycka.

Kurs dla inwalidów pragnących zdobyć zawód

Wydział Pracy i Pomocy Społecznej Prez. RN m. Łodzi pragnąc ułatwić inwalidom zdobycie dostępnego dla nich zawodu, organizuje pięciomiesięczny kurs szkolący monterów stacyjnych tele-technicznych.

O przyjęcie na kurs mogą się ubiegać inwalidzi mający poważnie uszkodzone obie nogi (inwalidztwo powyżej 45 proc.) w wieku od 16 do 40 lat. Od kandydatów wymaga się świadectwa ukończenia 6 kl. szkoły podstawowej.

Na kurs przyjmowani będą wyłącznie inwalidzi, którzy nie korzystali jeszcze ze szkolenia na koszt Państwa.

Ubiegający się o przyjęcie na kurs powinni złożyć do dnia 20 bm. podanie i wymagane dokumenty w Wydziale Pracy i Opieki Społecznej, ul. Piotrkowska 113, pokój Nr. 214.

Konferencje nauczycieli przed nowym rokiem szkolnym

Przed nowym rokiem szkolnym nauczyciele omawiać będą na specjalnych konferencjach najważniejsze zagadnienia, związane z nauką i wychowaniem młodzieży.

Nauczyciele szkolnictwa zawodowego w Łodzi obradować będą 27 bm. na 4 rejonowych konferencjach, w gmachach przy ul. ul. Żeromskiego 115, Nowotki 46, Księży Młyn 13-15 oraz Moniuszki 4.

Tego samego dnia odbędzie się 5 konferencji na terenie województwa w Pabianicach, Kutnie, Sieradzu, Skierniewicach i w Piotrkowie.

Głównym tematem obrad nauczycieli szkół zawodowych będą zagadnienia wychowawcze, które w planie pracy na rok 1951-52 stawiane są na pierwszym miejscu. Poświęcony zostanie im referat pt. „Problemy wychowawcze w szkole zawodowej". (j)

Większa produkcja — to większe zarobki

Zwycięstwo „trójek" tkackich

Nowy system kolektywnej pracy zdobył zaufanie załogi ZPB im. Szymańskiego

Stanisława Klimorowska przeliczyła jeszcze raz pieniądze i włożyła je do starej, skórzanej portmonetki. Nie chciało jej się wprost wierzyć, że tyle zarobiła. Przecież nie utrudziła się wiele razem z dwiema koleżankami przy tych dwunastu krosnach, na pewno nie więcej, niż jak dawniej przy czterech. Może nawet i mniej, boć przecież ostatnio ze względu na stan zdrowia, nie mogąc podołać obowiązkom, sama poprosiła o zdjęcie jej z „czwórek" i przesunięcie na funkcję pomagaczki.

Spogląda na wąski paseczek z biura płacy i odczytuje powoli: 114,2 proc. normy... I nieco dalej w następnej rubryce — 611 zł.

Podchodzą koleżanki. Są zaintrygowane wypłatą tych z „trójek". Sprawdzają dokładnie wszystkie cyfry. Bartłomiejczyk, Kątna, Janiak, Rutowicz, Papiernik, Cieślak, Myślińska, Baranowska, Topolska, Milczarek i Biegańska... wszystkie zarobiły o dobre 200 złotych więcej, niż pozostałe tkaczki. Wszystkie; każda jedna tkaczka z „trójek" w okresie niecałego miesiąca podniosła o wiele wykonanie bazy i zarobki.

„Trójki produkcyjne" — nowa forma pracy kolektywnej w tkalni ZPB im. Szymańskiego, odniosły swe pełne i niezaprzeczalne zwycięstwo!

* * *

Dzień był upalny, duszny. Gdzieś przy końcu maja br. w gabinecie dyrektora naczelnego ob. Przybyła siedziało kilka osób: sekretarz organizacji partyjnej — Dalik, przewodniczący rady zakładowej — Michałowicz, naczelny inżynier — Lange, kilku przodujących majstrów i tkaczy.

Wtedy właśnie po raz pierwszy wspomniano o „trójkach tkackich". Dotychczas każda z tkaczek obsługiwała sama 4 krosna, teraz postanowiono zorganizować zespół 12 krosień, który byłby obsługiwany kolektywnie przez 3 osoby. Praca więc polegała tu na wspólnej obsłudze warsztatów oraz kolektywnej odpowiedzialności za jakość i ilość produkowanej tkaniny.

Początki nie były łatwe. Różnice poglądów co do tej sprawy zarysowały się już na owym pierwszym posiedzeniu. Do tego po fabryce rozeszła się wroga plotka o tym, że „trójki" w tej formie nie będą pracowały długo, że po prostu po pewnym czasie zdejmą z krosien jedną tkaczkę, potem drugą i w rezultacie trzecia będzie musiała sama pracować na dwunastkach.

To oddziałało na mniej uświadomiony element załogi i dwie pierwsze próby zorganizowania „trójki" nie udały się. W połowie czerwca spróbowano po raz trzeci. Zespół składał się z tkaczek: Janiakowej, Rutowicz i Pastuszko. Jednakże i tym razem nie obeszło się bez trudności. W ostatniej niemal chwili Janina Pastuszko wycofała się z zespołu, ulegając plotkom i podszeptom. Mimo to nie dopuszczono tym razem do rozpadnięcia się „trójki" i na miejsce Pastuszko weszła pomagaczka — Józefa Papiernik.

W ten sposób, po ostrej i zwycięskiej walce z trudnościami w ZPB im. Szymańskiego, ruszył pierwszy zespół kolektywnej pracy na tkalni.

* * *

Już po kilku dniach wiadomo było, że praca w „trójce" przynosi wspaniałe rezultaty. Każdego dnia produkcja wahała się w granicach od 110 do 130 proc. wykonania bazy.

Nie gorzej wyglądała sytuacja i na drugiej zmianie. Pracowały tu dwie młode dziewczyny, do niedawna jeszcze uczenice: Bartłomiejczyk i Kątna oraz wspomniana już na początku artykułu starsza tkaczka — Stanisława Klimorowska.

Rzecz szczególna. Dotychczas Jasia Kątna wyrabiała na swoich 4 krosnach zaledwie 75 proc. bazy. Nie o wiele więcej osiągała Janka Bartłomiejczyk, Klimorowska zaś w ogóle nie pracowała na akord.

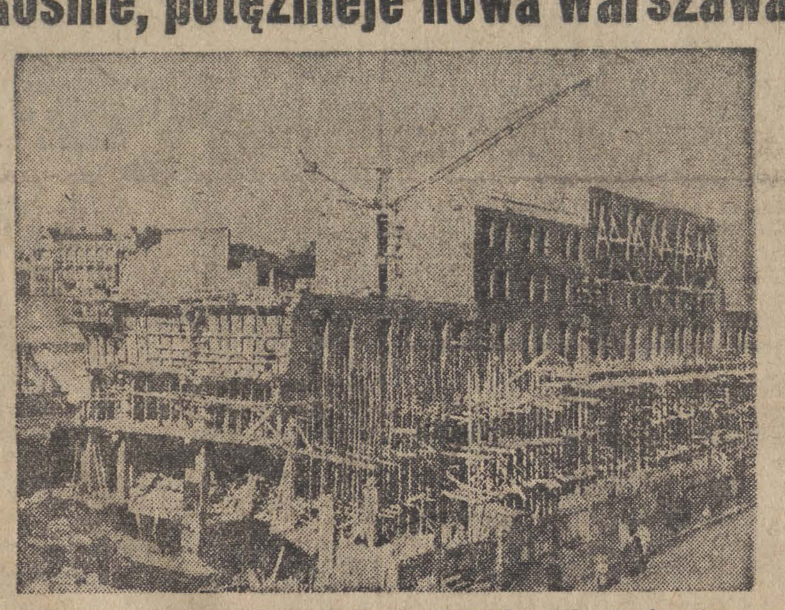
I co powiecie? Po miesiącu „trójka" drugiej zmiany osiągnęła przeszło 114 proc. bazy. Wzrosła poważnie wydajność, wzrosły i zarobki tkaczek. Każda z nich otrzymała po 611 zł. zamiast, jak dotychczas po 350 lub 400 zł.

Przykład Klimorowskiej, Janiakowej, Rutowicz, Bartłomiejczyk, Kątnej i pozostałych tkaczek z pierwszych „trójek" nie dał na siebie długo czekać. W niecałe dwa tygodnie potem powstała następna „trójka" dwuzmianowa, w skład której weszły: Cieślakowa, Myślińska i Baranowska na pierwszej zmianie i Topolska, Milczarek i Biegańska na drugiej zmianie. Za kilka zaś dni powstaje trzecia.

Ale to jeszcze nie wszystko. Za trzecią „trójką" wyrośnie czwarta, piąta i dziesiąta, bowiem cała załoga, doceniając korzyści kolektywnej pracy, nie może doczekać się teraz przydzielenia do następnych „trójek".

Nawet te, które w pierwszym okresie dały się zwieść oszczerczym plotkom, garną się teraz do kolektywnej pracy, przekonawszy się w praktyce, jak wielkie korzyści daje tak zorganizowana praca ludziom i fabryce. (w)

Rośnie, potężnieje nowa Warszawa



Fragment budowy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. CAF — fot. Baranowski.

Na moim ekranie

Pan Anatol i niemowlęta

Pan Anatol jest cichym, pogodnym człowiekiem. Kocha podobno dzieci i pracuje w sklepie z artykułami dziecinnymi.

Pracuje od... do, a potem już zdaje się kocha tylko wygodę. No, cóż więcej można powiedzieć o panu Anatolu — człowiek jak wielu...

* * *

Pan Anatol siedzi w swym kawalerskim pokoju i słucha radia. Jest wieczór. Nagle — otwierają się drzwi wejściowe.

— Cy można?...

Na progu stoi malusieńki człowieczek. Różowe śpiochy, śliniaczek, smok w buzi jak pączek.

— Plosę pana. Ja umiem już tlochę gawozyć, więc psysedlem w dele... delegacji od kolegów. Oni tu zlestą tys psyjdą...

— Synku — pan Anatol jest zdumiony. — O tej porze sam chodzisz po mieście? A gdzie mamusia? W ogóle, dlaczego chodzisz w tym wieku? Nóżki ci się wykrzywią...

— Glupstwo! — malec macha lekceważąco grubą łapiną. — Po pielwse, to jestem juz duzy, bo mam lok. Po dlugie uciekłem z domu, a mama myśli, ze śpię. Po tsecie, to chodzi o splawę wazną, spolecną. Niech pan slucha i nic nie gada. Odpowiadać tylko na pytania.

Malec siada na podlodze i robi minę wielce groźną.

— Dlacego w Łodzi nie ma wózków dla dzieci?...

— Nie wiem. Nie dostajemy.

— To zadne tłumacenie. Jak nie ma, to musicie się stalać. Pan wykazuje blak zaintelesowana potsebami lynku. A pan wie, co się dzieje? — malec poczerwieniał z oburzenia.

— Moi mlodsi koledzy, t. zw. niemowlęta, noseni są na lęku, bo wózków dla nich nie ma. Tymcasem kazdy lekaz potwieldzi, ze jak człowiek ma tsy miesiące, to ma mięciutki klęgoslup i ciężką głowę. Nie moze psebywać w pozycji siedzącej. Taki człowiek nosony na lęku nalazony jest na kalectwo. Pan wie, cy pan nie wie, co znacy tloska o młode pokolenie!

— Wiem, synku, ale nie ja jestem winien. Zaopatrzenie zawiodło. Przemysł terenowy nie dostarcza nam wózków...

— Pan jest winien! Winne są sklepy i wsystkie ogniwa dystlybucji. Nie wpływacie na plodukcję, zeby nadązała za potsebami lynku. Cekajcie, my wam telaz pokazemy jak się enelgicnie blać do zecy. Wsystkie cynniki postawimy na nogi!

Tu malec zerwał się z miejsca, odwrócił w kierunku drzwi i gwizdnął. W mgnieniu oka pokój zapełnił się tłumem niemowląt z otwartymi bojowo buziami.

— Uaaa... uaaaa... uuaaa... — buchnął wrzask, który... obudził pana Anatola (bas)

Gdzie jak gdzie

w szpitalu musi być czysto!

„Generalne porządki" w zakładach leczniczych

Inspekcje w szpitalach, ośrodkach zdrowia itp., przeprowadzane przez Związek Pracowników Służby Zdrowia wykazują, że w wielu zakładach leczniczych kładzie się niedostateczny nacisk na czystość i higienę.

Odnosi się to przede wszystkim do większych szpitali miejskich i wojewódzkich; w mniejszych szpitalach powiatowych sytuacja jest znacznie lepsza.

Kwietniowy „miesiąc czystości" przyniósł wprawdzie doraźną poprawę warunków sanitarnych zakładów zdrowia, ale sprawa czystości nie może zależeć od dorywczej akcji.

Departament Lecznictwa Min. Zdrowia opracowuje obecnie wytyczne dla woj. wydziałów zdrowia w sprawie utrzymania w stałym, wzorowym porządku zakładów leczniczych.

Dla wprowadzenia tych wytycznych w życie konieczna jest jak najaktywniejsza współpraca komisji zdrowia woj. rad narodowych.

Również dokonywane przez przedstawicieli Ligi Kobiet inspekcje szpitali, ośrodków zdrowia, ambulatoriów, przyspieszyłyby poprawę stanu sanitarnego zakładów leczniczych.

Cwierć miliona kilometrów

przejechali na „Fiacie"

200 kierowców PKS-u bierze udział we współzawodnictwie

Współzawodnictwo długookresowe o przebieg największej ilości kilometrów bez generalnego remontu samochodu, zainicjowane w 1949 r. przez kierowców ekspozytury warszawskiej PKS — Świerkosa i Karwackiego, rozwija się pomyślnie, przynosząc poważne oszczędności.

W roku bieżącym spośród 200 współzawodniczących ze sobą kierowców PKS pierwsi wykonali swoje zobowiązanie, uzyskując jednocześnie najlepszy dotychczas wynik, kierowcy ekspozytury osobowej Wola — Warszawa — Zdzisław Góliński i Tadeusz Koczko, którzy na autobusie marki „Fiat" przebyli 250 tys. km.

220 tys. km. przejechali na „Fiacie" kierowcy ekspozytury osobowej PKS Gliwice — Bronisław Michalski i Waldemar Lewe oraz 210 tys. km. kierowcy tej samej ekspozytury ZMP-owcy Wawrzyniec Kocoń i Bronisław Biernacki.

Przy trudnych warunkach terenowych przejechali na „Fiacie" 170 tys. km. Tadeusz Szaluś i Wilhelm Dittrich, kierowcy ekspozytury osobowej w Zakopanem.

Najlepszy wynik na samochodzie ciężarowym uzyskał kierowca krakowskiej ekspozytury towarowej M. Romański, który przy normie 95 tys. km. przejechał 140 tys. km.

Ponad 1000 zleceń na remont dachów przesłano do MPRB

Mieszkańcy domów posiadających nieszczelne dachy z obawą spoglądają na niebo i kalendarz, zadając sobie pytanie co to będzie gdy nadejdzie jesień.

W trosce o lokatorów tych domów Zarząd Nieruchomości przeprowadził kontrolę poszczególnych budynków, kwalifikując najbardziej zniszczone dachy do remontu.

Ponad 1000 zleceń na roboty dekarskie przesłano już do Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego. Wszystko więc teraz zależy od szybkości i jakości wykonanych robót przez MPB. (j)

W odpowiedzi na listy Czytelników

BĘDĄ ŁAWKI

W odpowiedzi na notatkę w związku ze zbyt małą ilością ławek w parkach łódzkich — Prezydium Rady Narodowej zawiadamia, że Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane wykonuje zamówione przez Wydział Gosp. Kom. 850 ławek.

Część nowych ławek umieszczono już w niektórych parkach (Matejki, Staszica), a następna partia niebawem zostanie rozstawiona w pozostałych parkach.

OPIEKA BĘDZIE TROSKLIWSZA!

W odpowiedzi na uwagi naszego Czytelnika na temat niszczenia lasu w Brusie, Prezydium Rady Narodowej zawiadamia, że las ten znajduje się w administracji Miejskich Gospodarstw Rolnych, które zostały zobowiązane protokólarnie przez Wydział Inspekcji do troskliwszej opieki nad lasem.

Polecono opracować plan racjonalnej gospodarki lasem do 15 bm.



Ważny osiągnął poważny sukces w skoku o tyczce, zdobywając brązowy medal w Berlinie. Przeszedł on wysokość 4.10 m., a więc uzyskał najlepszy powojenny wynik w Polsce.

Dzięki Dzikównie pływacy przywiozą jeszcze jeden rekord

W drugim dniu towarzyskich zawodów sportowych w Berlinie reprezentanci Polski wzięli udział w konkurencjach pływackich i w wyścigu kolarskim.

W zawodach pływackich Polacy odnieśli trzy zwycięstwa. Gremlowski wygrał 1500 m st. dow. w czasie 20:04,5.

Na 100 m st. motyl. kobiet pierwsze miejsce zajęła Dobranowska w czasie 1:29,0.

200 m st. grzbiet. wygrał Jaśkiewicz w czasie 2:40,1. Trzecim był Stelmaszyk (Polska) 2:43,6.

Na 100 m st. grzbiet. kobiet, Fijałkowska uzyskała czas 3:12,5 i zajęła piąte miejsce. Pierwsze cztery miejsca zajęły reprezentantki NRD. Zwyciężyła Besoke w czasie 3:05.7.

Stelmaszyk był drugi na 200 m st. dow. w czasie 2:24,6. Konkurencję tę wygrał Gerhardt (NRD) — 2:18,5. 2:18,5.

Dzikówna pobiła rekord Polski na 200 m st. dow., uzyskując czas 2:46,9 i zajęła czwarte miejsce za trzema pływaczkami NRD. Zwyciężyła Grossmann — 2:39,0. Kowalska była szósta.

Proniewiczówna zajęła dopiero piąte miejsce na 100 m st. klas. w czasie 1:33,6. Zwyciężyła Barth (NRD) — 1:25,9.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „GRANICA" — godz. 19.
Powszechny — „GRZESZNICY BEZ WINY" — godz. 19.
Muzyczny — „CZARDASZKA" — godz. 19.15.
Letni — „MĄŻ I ŻONA" — godz. 20.
Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

ADRIA — nieczynne.
BAJKA — Tragiczny pościg — 18, 20.
BAŁTYK — Dziewczyna u źródła — 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — Program rozmaitości — 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Zasadzka — 16, 18, 20.
MUZA — Śpiewak nieznany — 18, 20.
POLONIA — Jubileusz — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Na odsiecz Carycyna — 18, 20.
REKORD — Maaret — 18, 20.
ROBOTNIK — Kopciuszek — 16, 18, 20.
ROMA — Było to w maju — 18, 20.
SOJUSZ — Pocałunek na stadionie — 19.
STYLOWY — Wesołe kumoszki z Windsoru — 18, 20.
ŚWIT — Upadek Berlina, II ser. — 18, 20.
TATRY — Wyspa szczęścia — 16, 18, 20.
WISŁA — Krwawa Vendetta — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Czerwony rumak 17, 19, 21.
WOLNOŚĆ — Czerwony rumak — — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Gdzieś w Europie — 18, 20.

Takiej imprezy w Polsce nie było

W Warszawie i Łodzi



zamanifestują sportowcy swą tężyznę fizyczną

Tor kolarski w Helenowie otrzymuje nową nawierzchnię

Spartakiada 1951 r. będzie największą z dotychczas przeprowadzonych imprez sportowych w skali krajowej. Oparta o najlepsze w świecie wzory masowej kultury fizycznej ZSRR, Pierwsza Ogólnopolska Spartakiada obejmie swym zasięgiem tysiące sportowców zorganizowanych w kołach, klubach i zespołach sportowych.

Szeroko zakrojona akcja przygotowawcza do Spartakiady przebiegać będzie w warunkach dalszej mobilizacji sportowców, wokół zwiększenia ich wysiłków sportowych, przygotowania do pracy produkcyjnej, do aktywnego udziału w wielkim narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Przeprowadzenie tej imprezy w odbudowanej stolicy Polski Ludowej w Warszawie a częściowo w robotniczej Łodzi — stanie się wielką manifestacją osiągnięć pokojowego budownictwa i wkładem ruchu sportowego do walki o pokój.

W Łodzi od dłuższego czasu trwają przygotowania do mającej się odbyć we wrześniu Spartakiady w boksie i kolarstwie.

Turniej bokserski zorganizowany zostanie na stadionie bocznym przy Al. Unii. Jest to stadion zimowy, gdzie odbywają się mecze hokejowe. Stadion wyposażony w małe trybuny może pomieścić razem z miejscami stojącymi do 8 tysięcy widzów.

Spotkania eliminacyjne rozgrywane będą jednocześnie na 2 obok siebie stojących ringach. Chociaż do Spartakiady mamy jeszcze sporo czasu, to w Łodzi już teraz wyczuwa się wielkie zainteresowanie tą najpoważniejszą i największą rewią wszystkich czołowych pięściarzy.

W Łodzi trwają prace przy budowie toru kolarskiego w Helenowie. Dotychczasowy tor nie nadawał się do przeprowadzania tak poważnej imprezy kolarskiej jak Spartakiada, toteż od kilkunastu dni trwają w Helenowie prace przy kładzeniu nawierzchni cementowej. Pracują trzy betoniarki, uwijają się robotnicy. Nowa nawierzchnia, doskonale scala się ze starym betonem.

Prace prowadzone są w takim tempie, że tor 5 września zostanie oddany do użytku. Będzie to najlepszy tor w Polsce. Dzięki większemu nachyleniu wiraży, kolarze będą mogli uzyskać lepsze czasy. Program Spartakiady przewiduje jedną konkurencję na torze, a mianowicie wyścig na 1000 metrów. z tym, że czas mierzony będzie na ostatnich 200 metrach oraz wyścig szosowy.

Celem urozmaicenia wyścigów torowych wprowadzi się do programu kilka konkurencji dostępnych dla zawodników nie startujących w Spartakiadzie.

Wyścigi w Kaliszu Kupczak — Bek zmierzą swe siły



W niedzielę, 19 bm. odbędą się w Kaliszu zawody kolarskie, w których wezmą udział, obok kolarzy Włókniarza łódzkiego zgrupowanych tam na obozie, kolarze krakowscy Kupczak, Dąbrowiecki, Musiał.

W gronie kolarzy Włókniarza przebywa również kolarz łódzkiej Spójni Marchwiński, który dzięki temu, ma możność przygotować się do startu na Spartakiadzie.

Tor przeszkód na Spartakiadzie

Jedną z najciekawszych konkurencji Spartakiady będzie tor przeszkód.



Odbędzie się ona w ostatnim dniu zawodów w Warszawie w niedzielę, 18 września. Zawody będą przeprowadzone w konkurencji mężczyzn na torze obowiązującym dla prób odznaki SPO w kategorii mężczyzn w wieku 19 — 29 lat. Każde zrzeszenie może zgłosić po 5 zawodników, punktacja indywidualna.

Na boisku głównym stadionu WP w Stolicy wybudowane zostaną w tym celu 2 specjalne przenośne tory przeszkód. Równocześnie startować będzie 2 zawodników. O kolejności decydują osiągnięte czasy.

Sportowcy CWKS ćwiczą na obozach z myślą o Spartakiadzie

Centralny Wojskowy Klub Sportowy przygotowuje swych zawodników do tegorocznej Spartakiady na obozach kondycyjno-szkoleniowych, gdzie mają oni troskliwą opiekę instruktorsko - trenerską.

Niedawno rozegrana Spartakiada WP wyłoniła najlepszych sportowców do reprezentacji na pierwszą ogólnopolską Spartakiadę.

Najlepsi strzelcy zostali zgrupowani na obozie treningowym w Rembertowie.

Pływacy, lekkoatleci, gimnastycy, siatkarze, i koszykarze trenują na obozie w Warszawie, a pięściarze i kolarze w Łodzi.

Do kadry trenerskiej powołano następujących trenerów: Noskiewicz, Pączka, Reindlowa — gimnastyka, Gąsowski, Dróżbiak, Milewski — lekkoatletyka, Czuperski, Wieliński — pływanie, Wasilewski, Matuszak — strzelectwo, Cedrowski, Grądkowski — boks, Rzeźnicki, Wójcik, Kapiak — kolarstwo, Policowicz, Piotrowski, Ulatowski — piłka ręczna.

Z okazji zakończenia III Zlotu



Pływacy i bokserzy



również wezmą udział w niedzielnych imprezach

Program imprez sportowych organizowanych w Łodzi w niedzielę z okazji zakończenia III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie rozszerzył się znacznie.

Obok wyścigów kolarskich i motocyklowych oraz wyścigów na hulajnogach i trójkołowych rowerach dla najmłodszych miłośników kolarstwa, takich w wieku do lat 10-ciu, odbędą się jeszcze wielkie zawody pływackie i bokserskie.

Obie imprezy te zapowiadają się niemniej ciekawie niż wyścigi kolarskie i motocyklowe. W zawodach pływackich, które odbędą się na pływalni stadionu przy Al. Unii wezmą udział zawodnicy kadry reprezentacyjnej Zrzeszenia Sportowego Włókniarz, natomiast w zawodach bokserskich wystąpią pięściarze CWKS, przebywający na obozie treningowym przed Spartakiadą w Łodzi.

Początek meczu bokserskiego o godz. 9, a zawodów pływackich o godz. 10.30. Walki bokserskie odbędą się również na stadionie przy *Al. Unii (boisko hokejowe).*

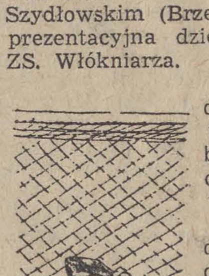
Przypominamy, że wyścig kolarski *odbędzie się na trasie ul. Piotrkowskiej* od Placu Wolności do Placu Niepodległości na dystansie 30 km (trzy i pół okrążenia), ze startem przed gmachem Zarządu Łódzkiego ZMP przy ul. Piotrkowskiej 262 o godz. 11. Zgłoszenia chętnych przyjmuje ŁKKF, ul. Piotrkowska 67. Wyścig motocyklowy rozpocznie się o godz. 9 na Placu Zwycięstwa, natomiast start najmłodszych kolarzy na hulajnogach i rowerach trzykołowych na Al. Kościuszki przy ul. Mickiewicza o godz. 10.

Obozy, obozy... Jedni wyjeżdżają — inni wracają

Przed zbliżającą się Spartakiadą, czołowi lekkoatleci Z. S. Włókniarz z terenu całej Polski zgrupowali się na obozie kondycyjno - treningowym w Spale. W obozie biorą udział m. in.: Będkowski, Mitanowa, Stachowicz, Hans, Słomczewska, Peskówna, Prywer, Grzelski, Tułecki i inni.

Przebywający już od dłuższego czasu na obozie w Spale „trampkarze" ZS. Włókniarza powrócili do Łodzi.

Drużynę pięściarską łódzkiego Włókniarza wzmocniono dwoma zawodnikami: Pasławskim (Kraków) i Szydłowskim (Brzeg). Będzie to reprezentacyjna dziesiątka pięściarzy ZS. Włókniarza.



Dzisiaj wracają do Łodzi po trzytygodniowym pobycie w Wiśle na obozie treningowym piłkarze pierwszoligowej drużyny, którzy w dniu 21 bm. rozegrają w Łodzi ćwierćfinałowy mecz o Puchar Polski z Unią z Chorzowa.

Natomiast drużyny piłkarskie włókniarzy z Aleksandrowa, Zduńskiej Woli, Zgierza i drugoligowego Widzewa wyjeżdżają do Matejkowic koło Jeleniej Góry na obóz treningowy. Trenerami na tym obozie będą Król i Wiszniowski.

Trzy złote, 10 srebrnych i 18 brązowych

Ostatecznym dorobkiem zawodników polskich na XI-tych Akademickich Mistrzostwach Świata jest 31 medali (trzy złote, 10 srebrnych i 18 brązowych).

Medale te uzyskaliśmy w następujących dyscyplinach sportowych: lekkoatletyka i pływanie — po 10. wioślarstwo — 5, boks — 4 oraz kolarstwo i siatkówka kobiet — po 1.

Nasi reprezentanci pobili również wiele rekordów Polski. Pływacy wracają z 12 nowymi rekordami, lekkoatleci z dwoma.

Igrzyska nie były punktowane w całości. Punktowano oddzielnie każdą dyscyplinę sportu. Polska jedynie w pływaniu zajęła III miejsce, w innych konkurencjach — dalsze lokaty.

Liczne defekty przyczyną niepowodzeń kolarzy polskich w Berlinie

W okrężnym wyścigu kolarskim dookoła placu im. von Arnima wzięło udział 31 zawodników z 6-ciu państw. Wyścig rozegrano na dystansie 100 km. (75 okrążeń). Co pięć okrążeń były punktowane lotne finisze.



Z kolarzy polskich najlepiej wypadł Królak, który zdobył 12 pkt. i zajął siódme miejsce. Czyż był 15, a Gabrych, Liszkiewicz i Wilczewski wycofali się z powodu defektów gum.

Wyścig wygrał Sternberg (NRD) 23 pkt., czas 2:49,19 przed Pericem (CSR) 17 pkt. i Knezourkiem (CSR) 6 pkt. 4) Ziegel (NRD), 5) Meister (NRD), 6) Vesely (CSR).

W klasyfikacji zespołowej zwyciężyła drużyna NRD przed CSR.

Na lodzie i korcie CSR — NRD 24:2

Na sztucznym lodowisku odbył się mecz hokejowy między reprezentacjami CSR i NRD. Zwyciężyli czechosłowacy 24:2 (10:0, 7:1, 7:1). Ponadto akademicka mistrzyni świata Lerchova wystąpiła z pokazem jazdy figurowej na lodzie.

W turnieju tenisowym wielokrotny mistrz Węgier — Asboth pokonał swojego rodaka, akademickiego mistrza świata Vada 6:3, 6:3, a w grze podwójnej z Birkasem zwyciężył parę niemiecką Sturm, Schulze 3:6, 6:2, 6:4.

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-?7, 109-62. Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62.. — Dział Sportowy 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, telefon 111--50 i 1?-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumerata miesięczna zł 4,50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe, oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny. D-2-20379